

JERZY DEMETRAKI-PALEOLOG

ur. 1955; Lublin



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, PRL, współczesność
Słowa kluczowe	Projekt "Pszczelarstwo na Lubelszczyźnie. Nieopisana historia - Rzeczpospolita Pszczelarska", Uniwersytet Przyrodniczy w Lublinie, zmiany w środowisku, rozwój cywilizacyjny, pszczoły wobec cywilizacji

Pszczoły płacą koszty rozwoju cywilizacyjnego

Spółczeństwo ze zmian ma pewne korzyści, bo się rozwijamy cywilizacyjnie, a skutkiem tego musimy cierpieć niedogodności. Często słucham w radiu dyskusji, że to jest szkodliwe, tamto jest szkodliwe. Trzeba o tym dyskutować, ale trzeba sobie zdać sprawę, że nie wdrożymy ani kawałek postępu bez konsekwencji. To jak to mawiał mój już nieżyjący kolega z kręgów żeglarskich: „Pamiętaj młody człowieku – bo ja wtedy byłem trochę młodszy, niż teraz – że jak sięgasz po cukierek i zaczniesz go lizać, to musisz pamiętać, ile on kosztuje. A nie? To go nie kupuj”. I pszczoły też ponoszą koszty tego rozwoju cywilizacyjnego. To dla nich nie jest dobre, bo człowiek się nimi opiekuje, ale bez opieki człowieka one dzisiaj by już nie przeżyły. Są badania, niektórzy mówią, że może gdzieś [te pszczoły] się spotykają, ale to nie jest udokumentowane. Nie mamy tak jak kiedyś lasów, a w nich dziko żyjących pszczoł i ziemi miodem i mlekiem płynących. Tego już wszystkiego nie ma. Ale taki jest koszt cywilizacji. [Korzystam z samochodu i] i wiem jakie [są] plusy z tej motoryzacji – to, że możemy jeździć. Poza tym, tak prawdę mówiąc, jedenaście tysięcy zabitych w skali świata rocznie [to dużo]. Statystyki podają trochę mniej, ale nie podają takich przypadków, jak mój kolega, który umarł rok po wypadku. Na skutek powikłań. [U sporej części] tych ciężko rannych, to jeszcze potem się ciągnie. Statystyki są tylko z miejsca wypadków. Ten smog, to wszystko, z czym walczymy, do miasta próbujemy nie wpuszczać samochodów). Ale odwrotu jakoby nie ma. Bo gdybyśmy chcieli mieć tyle koni, że byśmy dzisiaj z Lublina pozbyli [się] samochodów i jeździli konno, to byśmy umarli z głodu, bo nie starczyłoby ziemi wkoło Lublina, żeby te konie wykarmić. Pomijając to, że musielibyśmy się wszyscy wyprowadzić z Lublina, bo cały Lublin to byłaby jedna wielka stajnia. Więc po prostu od pewnych rzeczy nie ma odwrotu, a jakieś korzyści dla pszczoł są. Naukowe korzyści są duże. Bo zawsze, jak się pojawiają problemy, to się kieruje strumień środków finansowych, żeby [je]

rozwiązać. I wtedy naukowcy mogą robić doktoraty, poznawać biologię pszczół. Także zdecydowanie biologii pszczół nie znaleźliśmy dziesięć czy dwadzieścia lat temu tak dobrze, jak teraz.

Data i miejsce nagrania	2016-06-01, Lublin
Rozmawiał/a	Piotr Lasota
Transkrypcja	Dominika Mazurkiewicz
Redakcja	Dominika Mazurkiewicz
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"